GŁOS POMORSKI

Nr. 199 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 1500 mk**

Prenumerata miejscowe: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **33.300** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **83.883** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 35.500 mk., do Niemiec 38.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling. do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: G r u d z i ą d z

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 1000 mk., w **dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 6000 mk., wśród tekstu 4000, za tekstem 3000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** odchodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południ

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, sobota, dnia 1-go września 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Włochy wysłały do Grecji ultimatum.

Nota włoska domaga się kary śmierci na sprawców zamordowania członków włoskiej komisji.

Rzym, 30. 8. (Pat.) Agencja Stefaniego komunikuje: Na podstawie wypadków które poprzedziły zamordowanie członków włoskiej komisji granicznej, prezydent Mussolini polecił posłowi włoskiemu w Atenach p. Montagna, aby przedłożył **rządowi greckiemu notę**, w której Włochy żądają:

1) Oficjalnego usprawiedliwienia w najbardziej wyczerpującej formie.

2) Odprawienia w katedrze katolickiej w Atenach uroczystego nabożeństwa żałobnego za spokój dusz zamordowanych ofiar w obecności wszystkich członków rządu.

3) Oddanie fladze włoskiej honorów przez flotę grecką w Pireusie.

4) Przeprowadzenie najsurowszego śledztwa na miejscu mordu w obecności attache wojskowego. Śledztwo to musi być ukończone w ciągu 5 dni od przyjęcia tych żądań.

5) Kary śmierci dla wszystkich winowajców.

6) Wypłacenia odszkodowania w wysokości 50 miljonów lirów w ciągu 5 dni.

7) Odanie honorów wojskowych ofiarom mordu w czasie eksportowania zwłok na włoskie okręty.

Następnie rząd włoski domaga się w jaknajkrótszym terminie odpowiedzi.

Czy zatarg włosko-grecki rozpęta wojnę europejską?

Berlin, 30. 8. (Pat.)

Omawiając obecny konflikt włosko-grecki, pisma niemal jednogłośnie wskazują na analogję do zamachu w Sarajewie, który był powodem wybuchu wojny światowej.

Odpowiedź Grecji niezadowoli Włoch.

Wiedeń, 30. 8. (Pat.) Donoszą z Rzymu, jakoby rząd grecki miał już w ciągu dnia dzisiejszego dać odpowiedź na notę włoską. rak podają pisma, **odpowiedź ta nie zadowoli Włoch, gdyż Grecja w nocie swej odrzuca jakoby kilka punktów żadań włoskich, jako sprzeczne z pojęciem suwerenności państwa greckiego.**

W Tryjeście spalono sztandar grecki.

Greckie tablice wrzucono do morza.

Wiedeń, 30. 8. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Triestu: Wczoraj wieczorem wielki tłum demonstrantów **spalił na placu wolności sztandar grecki.** Następnie demonstranci zdemolowali kawiarnię, odwiedzaną przez Greków. Wśród okrzyków przeciw Grecji demostranci udali się do greckiego konsulatu i greckiej szkoły i zerwali tam kilka tablic z napisami greckimi, które **wrzucili do morza. Karabjinerzy przywrócili porządek.** Przed konsulatem greckim ustawiono silne patrole.

Paryż, 30. 8. (Pat-P.R.) Rada Ambasadorów postanowiła wysłać do rządu greckiego depeszę, protestującą przeciwko zamordowaniu włoskich oficerów misji delimitacyjnej i żądającą bezwzględnego ukarania morderców.

Demonstracja floty włoskiej na wodach greckich?

Rzym, 30. 8. (Pat.) „Epoca" donosi z Tarentu: Wczoraj rozeszła się tu pogłoska o **demonstracji floty włoskiej na wodach greckich.** Według doniesienia „Trybuny", włoska flota wojenna, znajdująca się na dorocznych ćwiczeniach na wodach Tarentu, otrzymała rozkaz przygotowaia się do wyjazdu w pełnem uzbrojeniu wojennem. Sądzą, iż flota włoska ma **odjechać** na wody **Pireusa.**

11 lub 12 września spotka się Baldwin z Poincarem.

Londyn, 30. 8. (Pat.)

„Evening News" donosi, że w angielskich kołach urzędowych sądzą, iż konferencja między Baldwinem a Poincarem odbędzie się w Paryżu 11 lub 12 września.

Czy Niemcy mogą korzystać z gwarancji Traktatu Wersal. o mniejszościach narodowych?

Warszawa, 30 .8. (Pat.) Na publicznem posiedzeniu stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze jako rzecznik polski przemawiał prof. R o s t w o r o w s k i w sprawie interpelacji postanowień o obywatelstwie, zawartych w traktacie wersalskim.

W trzygodzinnem przemówieniu prof. Rostworowski uzasadniał, że

Niemcy nie mogą korzystać z gwarancji art. 4 o mniejszościach narodwowych, stwierdzając, że w myśl zasad nowej teorji uzyskanie obywatelstwa musi być **uwarunkowane zamiarem pozostania w kraju na całe życie.**

Art. 4 traktatu o mniejszościach należy przy interpretacji porównać z **postanowieniem konwencji górnośląskiej**, która to samo zagadienie rozwija **bez niedomówień.**

Kurs dolara podskoczył na 8.200.000 mkn.

Berlin. (AW.) Spadek marki niem. osięgnął na dzisiejszej giełdzie niebywałe dotąd rozmiary. Po poł. kurs dolara podskoczył na **8.200.000 marek niem.** Olbrzymią tę zwyżkę dewiz tłomaczy prasa niemiecka wzrastającym pobytem w Nadrenji oraz koniecznością **wydatków na przywóz węgla z zagranicy.**

Banknoty po 250.000 mkp. ukazały się już w obiegu.

Warszawa, 30. 8. (PTA). Ze względu na brak banknotów, opiewających na większą sumę P. K. K. P. wypuściła z dniem 30 sierpnia 1923 r. w obieg nowe banknoty w odcinkach po 250 000 marek. Banknoty powyższe nie stanowią zwiększenia inflacji, lecz służa **dla celów praktycznych.**

Giełda pieniężna

z dnia 31 sierpnia

Złoty polski	40.000
Marka niemiecka	0.02
Dolary Stanów Zjedn.	248.000
Franki francuskie	14.050
„ belgijskie	11 400
„ szwajcarskie	44.900
Fundt szterling ang.	1.133 050
Liry włoskie	10.600
Guldeny holenderskie	97.800
Korony szweckie	66.300
Korony duńskie	46.200
Korony norweskie	40.450
Korony czeskie	7.280

Rzym, 30. 8, (Pat.) Prasa wypowiada przekonanie, że dzięki akcji, podjętej przez konferencję Ambasadorów w Paryżu, **uda się odwrócić niebezpieczeństwo zaostrzenia konfliktu włosko-greckiego.**

Wielkie mocarstwa contra Grecji.

Paryż, 30. 8 (Pat.) Konferencja Amabasadorów wysłała do Aten zbiorowy telegram, w którym **rządy** francuski-angielski. oraz włoski wyrażają **energiczny protest przeciwko zbrodni, której ofiarą padła włoska misja komisji delimitacyjnej w Albanji.**

Mocarstwa zastrzegają sobie powzięcie takich sankcji, które będą uważały za niezbędne.

Głosy prasy włoskiej.

Rzym, 30. 8. (Pat.) Cała opinja włoska uważa, że morderstwo to jest wynikiem akcji już od dłuższego czasu **popieranej przez rząd i prasę ateńską**, polegającej na tem, iż ze strony Grecji wysuwano kategoryczne żądanie przyłączenia do Grecji Korycy wraz z okolicą.

Jeszcze takiego strajku nie było.

Praga. (AW.) „Prager Presse" donosi, że na linjach lotniczych należących do Tow. Franc.-Rumuńskiego wybuchł strejk pilotów, który pociągnął za sobą wstrzymanie komunikacji na tych linjach. Strajk spowodowany został bewzględnem zachowaniem się władz niemieckich wobec lotników, którzy często zmuszeni są lądować na niemieckim terytorjum z powodu defektów silnika.

Fatalny spadek hakatystycznej polityki.

(W s p r a w i e n a s z y c h k a p i t u ł.)

Powtarzające się w ostatnim czasie w pismach artykuły („Głos Pom." z dn. 28 sierpnia przynosi artykulik p. t.: „Niemczyzna w kapitule gnieźnieńskiej".), omawiające upokarzające stosunki, panujące w obydwóch kapitułach archidjecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z racji prepoderancji wpływów kanoników niemieckich — stwierdzają budzące se zainteresowanie szerokich kół kwestja, mającą pierwszorzędne znaczenie nietylko pod względem kościelnym ale i z punktu widzenia interesów państwowych. Red.

Opublikowana w r. 1821 Bulla de salute animarum, regulująca granice naszych archidjecezji, unormowała zarazem sposób powoływania kanoników do obydwóch kapituł, dając Zwierzchnikowi diecezji prawo uzupełniania wakansów z miesięcy parzystych i obsadzania dziekanatu poznańskiego, a rezerwując dla Stolicy Apostolskiej, która przelała swe prawa na króla pruskiego, wakanse z miesięcy nieparzystych i obie prepozytury.

Znaczenie kapituły jako przybocznego senatu Arcybiskupa uzasadnione jest pewnemi prawami nadzorczemi w sprawach administracyjnych. a przedewszystkiem przywilejem wyboru Zwierzchnika djecezji.

Rząd pruski, wykorzystujacy systematycznie przysługujące mu prawa wobec Kościoła w sposób bezwzględny i polityką pruską wskazany, od czasu t. zw. **k u l t u r-**

kampfu, a więcej jeszcze z rozpoczęciem walki eksterminacyjnej od roku 1886, upatrzywszy sobie Kościół jako jedno z najskuteczniejszych narzędzi germanizacyjnych, zwrócił główną uwagę na skład obydwóch kapituł.

Z nieprzejednanym uporem powoływał na wakujące miejsca bez wyjątku **Niemców**, wyszukując skrupulatnie kandydatów, nadarzających się do osiągniecia zamierzeń państwowych, które nietylko były wybitnie polityczne, ale w szczególności **antypolskie**. Nie ufając dostatecznie zasiedziałym i zrosłym ze społeczeństwem księżom Niemcom, powoływał w początku kandydatów pozadjecezjalnych, między którymi napotykano raz poraz i na bezstronnych, dla Polaków życzliwie usposobionych kapłanów. Był to okres urzędowania **Wanjurów, Dombków, Sporzów, Jedzinków, Jasińskich, Sanderów**.

Od systemu odstąpiono, gdy podrosła ta młodzież niemiecka, która od łatwy szkolnej otoczona najczulsza państwową opieką, rozwinęła się bujnie w sprzyjającej jej **atmosferze hakatystycznej**. Powoływano odtąd ku ogólnemu zdziwieniu księży zupełnie młodych, nawet poniżej lat 40, w djecezji nieznanych, nie mogących się wykazać ani zasługą, ani nawet znajomością języka polskiego, ale politycznie zupełnie od rządu zależnych i celom jego bez zastrzeżeń oddanych. A że dziwnym zbiegiem okoliczności przez długi szereg lat raz wraz jakby pod działaniem złowrogiego fatum następowały po sobie wakanse rządowe, w niedługim czasie obie kapituły do tego stopnia były zgermanizowane, że przeważającą **większość stanowili Niemcy**, a wybuch wojny zastał w stalach kononickich **sześciu** tylko **Polaków na dziesięciu Niemców**.

Był czas, że prawie wszystkie dostojeństwa kapitulne włącznie wikarjatów jeneralnych i rektoratów seminaryjnych, zajmowane były przez Niemców. W Gnieźnie z braku kanonika Polaka fungował nawet Niemiec jako konzodzieja katedralny.

Zabiegi rządu pruskiego dały więc wynik nadspodziewanie pomyślny: rząd opanował obie kapituły i stał się panem sytuacji. Do jakich celów pragnął zużyć kapituły, wskazał nie kto inny, jak b. cesarz Wilhelm II w swem znanem historycznem przemówieniu na rynku gieźnieńskim, rozpoczynającym się apostrofą:

„Ihr Herrn von Kapitel“ itd.

Dla arcybiskupa sytuacja stała się wprost nieznośną. Przepełnienie obydwóch kapituł żywiołem niemieckim krępowało go jaknajdotkliwiej, pozbawiając swobody w wyborze pomocników i zmuszając do powierzania kanonikom Niemcom wysokich i wpływowych urzędów w diecezjach prawie że czysto polskich.

Potężne wpływy niemieckich kanoników dały się niebawem we znaki Arcybiskupom jeszcze namacalniej. Rząd pruski był patronem 52 parafij, a dla dalszych 48 był współpatronem, razem więc w stu przypadkach prezentował proboszczów, podczas gdy Arcybiskup mógł udzielić prowizji tylko na 66 beneficjów. Dochodziło do tego jeszcze tzw. prawo o notyfikacji, uniemożliwiające każdemu księdzu, choćby zabiegał o prezentę prywatną, otrzymanie instytucji kanonicznej, dopóki nie uzyskał placetu rządowego. **Ubezwładnienie Ordynarjusza było więc zupełne.** O przyszłości każdego księdza Polaka decydował nie Arcybiskup, ale **słynny radca Naumann**, decernent wydziału osobistego przy naczelnem prezydjum. Ale nie był bez pomocników. W cichem porozumieniu z rządem utworzyła się z zespołu kanoników Niemców osobna instancja tzw. **niemiecki konsystorz**, instancja o potężnych wpływach, służąca kołom rządowym nie tylko jako pierwszorzędne źródło informacji o księżach polskich, ale decydująca we wszystkich kwestjach osobistych. Nic dziwnego, że kandydaci na beneficja rządowe i ci wszyscy, a było ich bardzo wiele, którym rząd odmawiał notyfikacji, chcąc mieć zapewnione powodzenie, z konieczności **zabiegali o protekcje niemieckich kanoników**. Do jakiego stopnia te zakulisowe rządy **paraliżowały wpływ władzy diecezjalnej**, obniżały autorytet biskupa i demoralizowały duchowieństwo, wzmagając wpływy Niemców kanoników, którzy w jednej chwili dać mogli to, czego Arcybiskup u władz doprosić się nie mógł miesiącami, tego dowodem były częste, energiczne wystąpienia Arcybiskupów przeciwko tej kamaryli, — niestety zawsze z wynikiem ujemnym.

Ta ekspozytura polityczna rządu pruskiego w obydwóch kapitułach, kontrolująca wszechwładnie i Arcybiskupów i zarząd diecezjalny i duchowieństwo polskie, tworzy **osobną kartę** w dziejach naszych djecezji — a przetrwała nawet wojnę.

Powstała wolna i niepodległa Polska.

Oczekiwano powszechnie, że narzuceni przez rząd pruski Arcybiskupowi kanonicy w poczuciu lojalności złożą w jego ręce swe rezygnacje, dając mu możność oświadczenia się, czy i kogo z nich gotówby był pozostawić na zajmowanem stanowisku. Niestety kanonicy Niemcy nie umieli się wznieść do wysokości dostojnego stanowiska, które zajmowali. Usuwano wielu z nich gwałtem, internowano, wypraszano; oni znosili bolesne upokorzenia — i pozostali. Ustąpił tylko ks. kanonik **Sander. Hasło dane z Berlina wszystkich innych powstrzymało.**

Skutkiem tego należy jeszcze dzisiaj do grona obydwóch kapituł **ośmiu kanoników Niemców** na ogólną liczbę: 14, a więc więcej niż połowa.

Zadziwiający ten stosunek unaocznia się jeszcze jaskrawiej w porównaniu z liczbą polskich diecezjan i polskich księży. Otóż jeden kanonik Niemiec przypada **na 325 Niemców**, a jeden kanonik Polak na **182.000 Polaków**: na 82 duchownych polskich w djecezji przypada jeden kanonik Polak, a **jeden kanonik Niemiec** przypada już **na czterech księży Niemców**, czyli innemi słowy **w głównej diecezji polskiej 82 księży Polaków ma jednego reprezentanta w kapitule, a tak samo jednego przedstawiciela w kapitule ma 4 księży Niemców.**

Całe cztery lata toleruje rząd polski i społeczeństwo w niewytłumaczonej apatji ten **spadek** hakatystycznej polityki, którego istnienie **obniża** w dotkliwy sposób **autorytet państwa**, budząc uzasadnione obawy przez utrzymywanie na wysokim stanowisku ludzi, **którzy przed 4 laty odgrywali rolę czynnika politycznego z ramienia wrogiego rządu.**

Gdy wszelkie atoli dotychczasowe usiłowania Zwierzchnika diecezji zawiodły i ani ofiarowanie probostw ani przyznanie pensji i dotychczasowych przywilejów, ani spłata ryczałtowa pretensji do ustąpienia kanoników Niemców zniewolić nie mogła, musi rząd i całe społeczeństwo albo zająć nareszcie w tej kwestji zdecydowane stanowisko, albo przyznać, że rzecz jest w porządku i zamknąć nad tą sprawą raz na zawsze akta.

W końcu września br. wyjeżdża J. E. Ks. Kardynał do Rzymu celem złożenia relacji z ubiegłego pięciolecia. Nie można wątpić, że stanowczy głos protestu **duchownego i świeckiego społeczeństwa, poparty przez władze państwowe, byłby** decydującym argumentem dla kół watykańskich, **ażeby zmienić nareszcie upokarzające stosunki w naszych kapitułach metropolitalnych i spełnić powszechne żądanie, ażeby przy najdostojniejszych w Polsce katedrach były istotnie polskie kapituły.**

Listy z Paryża.

Profesor Max Turman o Immigracji.

Jeszcze o „Tygodniach Społecznych.“

Dwa przemówienia. — Ks. Dansette i prof. Turman. — Asymilacja czy poszanowanie tradycji narodowych.

(Od własnego korespondenta.)

II.

Paryż, 15 sierpnia.

Kiedy się zastanawiam nad wykładami, wygłoszonymi na ostatnich „Tygodniach Społecznych“ w Grenobli, nie mogę się obronić przed wrażeniem, jakie na mnie sprawiły dwa tak odrębne w swem ujęciu i w swej intencji odczyty: ks. Dansetta i prof. Maxa Turmana.

Ks. Dansette mówił

o „zagadnieniu pracy najemnej“

(le probleme de la main d'oeuvre), profesor uniwersytetu we Fryburgu szwajcarskim rodowity francuz Max Turman mówił o „imigracji robotniczej“.

„Obaj prelegenci należą do wybitnych **działaczy chrześcijańsko-społecznych**, myślicieli i uczonych. Obaj kochają Francję i obaj z pewnością jednakowo życzliwie dla Polski są usposobieni. A jednak, powtarzamy, wykłady ich, tak odmiennemi tendencjami i tak odmiennym duchem były przepojone.

Ks. Dansette powiedział: „to tysięcy ludzi musi Francja sprowadzać z zewnątrz rocznie. Tych cudzoziemców należy rekrutować pomiędzy narodami, najbardziej do nas zbliżonymi rasą, talentami, dążeniami i religją, ponieważ celem naszym jest nie tyle przyswajać (ludności), **jak asymilować (wynaradawiać)** (podkreślenie redakcji).

Profesor Max Turman

w tonie jak gdyby subtelnie polemicznym natomiast oświadczył: „przybyło w 1922 roku 35 597 Polaków, 34 698 Hiszpanów, 27 715 Włochów, 23 390 Belgów, a później wielu Holandczyków, Czechów, Rosjan i Szwajcarów...

Trzeba ażeby pracodawcy władze i ludność miejscowa szanowała i przestrzegała lojalnie tradycji narodowych emigrantów. Przynoszą oni nam swoją siłę mięśni, ruchliwość i dobrą wolę nie żądamy od nich niczego więcej i miejmy dla nich uznanie za to, co dla nas czynią. Ja, który mieszkam w obcym kraju, czuję to najlepiej, jak pożałowania godną i niezręczną rzeczą byłoby

narzucanie naturalizacji:

mężczyźni i kobiety staliby się Francuzami, że tak powiemy, wbrew samym sobie i zawsze byliby tylko lichego gatunku Francuzami“.

Profesor Turman zagadnieniu naturalizacji Polaków na ziemi francuskiej spojrzał prosto w oczy. Spojrzał — po francusku, szlachetnie i rozumnie. Zdał sobie sprawę, że niebezpieczną jest rzeczą, duszę ludzką urabiać wbrew niej samej na modłę tej czy innej koncepcji.

A gdyby szanowny profesor podszedł do tego zagadnienia jeszcze pod kątem

polsko-francuskich stosunków,

gdyby okiem wyobraźni dostrzegł już w sytuacji dzisiejszej zjarna przyszłej polemiki, a dla stosunków francusko-polskich zgoła niepożądanej, to by z pewnością już nietylko z niesmakiem, ale i z głęboką troską mówił o tendencjach, które już tyle razy w przemówieniach profesorów Aupetit (sekretarz generalny Banku Francuskiego), Colsona (profesor szkoły nauk politycznych), Nogaro (profesor Sorbony) i Duval-Arnoulda (profesor Instytutu Katolickiego) swój wyraz znajdowały.

Dodajmy, że te tendencje znajdują łatwy przystęp do pracodawców francuskich, że cały szereg kopalń broni się przed spełnieniem zaciągniętych wobec Westfalczyków obowiązków sprowadzenia księdza polskiego i założenia szkółki polskiej, że inne wbrew swemu interesowi, ulegając podszeptom tak zrozumianej „racji stanu“, broni się przed takiemiż zadaniami robotników polskich, jak mogą i jak długo mogą, że wskutek tego naokoło sprawy polskiego szkolnictwa, polskiej pomocy duchownej wytwarzać się zaczyna

niezdrowa atmosfera polemiczna

a będziemy mieli obraz stosunków, który istotnie napawa troski i głęboko niepokoi.

Przekonaniem naszem jest, że nie ks. Dansette, ale profesor Max Turman zdanie przemyślane sfer miarodajnych francuskich i tej głębszej francuskiej opinji publicznej wypowiedział. Nie wyobrażamy sobie innego stosunku do zagadnienia „asymilizacji“ obcoprzybyszów prawdziwej opinji tolerancyjnego, swobodnego, rycerskiego narodu francuskiego, jak ten właśnie, który tak subtelnie i tak dobitnie profesor Turman naszkicował.

Z radością ten głos profesora Turmana notujemy.

Stefan Włoszczewski.

Drożyzna mąki i chleba.

Nawiązując do naszej wczorajszej telefonicznej notatki o konferencji odbytej w Warszawie w sprawie drożyzny mąki i chleba, zamieszczamy poniżej artykuł naszego korespondenta, który w słowach może jaskrawych, lecz za to nad wyraz trafnych daje upust temu oburzeniu, jakie nurtuje ogół obywateli, żyjących nieustanną troską o dzień jutrzejszy. — Red.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia.

Nadzwyczajny komisarz do walki z drożyzną z przed stawicielami producentów zboża, młynarzy, piekarzy na konferencji w dniu 27 bm. w Warszawie rozpatrywał sprawę **niepomiernej drożyzny przemiału zboża i wypieku chleba.**

W dyskusji, jaka się wywiązała, przedstawiciel Związku młynarzy polskich p. **Suchodolski** usiłował za pomocą drobiazgowej kalkulacji uzasadnić koszta produkcji młynarskiej, twierdząc, że obecny stosunek ceny mąki do ceny zboża jest normalny.

Dowodzenia przedstawiciela Związku młynarskiego zostały **rzeczowemi argumentami mówców dyskusyjnych odparte.**

Ustalono bowiem, że **kalkulacja młynarzy jest nadmiernie wygórowana, że młyny w ubiegłym roku otrzymały od ministra skarbu p. Jastrzębskiego poważne kredyty z tym warunkiem, aby interwenjowały na rynku zniżkę ceny mąki.**

Młyny z tego się nie wywiązały, nie dosyć na tem, kredytów tych dotychczas nie umorzyły.

Inaczej dzieje się fakt **potwórny.**

Pieniądze państwowe, a więc ogółu obywateli użyte są **nie na zwalczanie drożyzny, ale właśnie na jej potęgowanie.** —

Dyskusja jeszcze wyjaśniła, że mąka powszechnie notowana jako **50 proc. i 70 proc.**, rzadko odpowiada tym warunkom w praktyce.

Przedstawiciele młynarstwa, widząc tak zwarty prąd **społeczeństwa przeciwko sobie**, czuli się zniewoleni **do cofnięcia się ze swego stanowiska.** —

Dyskusja nad stosunkiem cen chleba do cen mąki ujawniła, że pobieranie przez piekarzy za kilo ceny wyższej, niż cena kg mąki nie opiera się na **żadnym uzasadnionym argumencie.**

Przedstawiciele piekarzy ostatecznie oświadczyli, iż mogą dać deklarację wiążącą co do pobierania za **kilogram chleba ceny kilograma mąki**, ale loco własna piekarnia.

W czasie dyskusji jeden z piekarzy posunął się tak dalece, że oświadczył, iż **zamknie piekarnie, gdy będzie wywierany nacisk na zniżenie kalkulacji cen chleba (!!).**

Jest to próba terroru!

Cy społeczeństwo pozwoli, aby krwawo zapracowany grosz robotnika, inteligenta, szedł wyłącznie do kieszeni pp. młynarzy i piekarzy i aby przy dzisiejszej nędzy tuczyły się te **hyjeny**, które żerują na niedoli i nieszczęściu naszych warstw.

Poszukiwanie źródeł drożyzny pomyślnym uwieńczono rezultatem.

Chodzi teraz o to, aby i walka z tem źródłem nieuczciwej spekulacji skończyła się zwycięstwem ogółu. —

Sentencje p. Prezydenta Coolidge

Grudziądz, 31 sierpnia.

Według dziennika „New York Star“, nowy prezydent Stanów Zjedn., Calvine **Coolidge**, jest rudy, chudy i niezwykle milczący. Jest to typ jankesa północnych stanów Unji, choć w bardzo poprawnej wymowie jego niema właściwych tym okolicom prowincjonalizmów.

W politycznych kołach amerykańskich nazywają go „Cool Cal“, t. j. „Zimny Kal“. Powiadają też, że nigdy nie myli się i spokojny jest w każdej sytuacji.

Według „New York Heralda“, panuje w Waszyngtonie opinja, że Coolidge okaże się prezydentem energicznym i pełnym pewności siebie. Znający go bliżej twierdzą, że raczej wyrzeknie się szansy wyboru na prezydenta w 1924 r., niż poświęci zasady swoje i pójdą na dobro ojczyzny. Jest to charakterystyczny przedstawiciel amerykanizmu.

Korespondent waszyngtoński dziennika „Sun and Globe“ oświadcza, po rozmowie z nowym prezydentem, że Coolidge uważa obecne wykonywanie prawa o zakazie napojów alkoholowych za zbyt drastyczne, choć sam jest abstynentem.

Z wydanych przez nowego prezydenta prac: „Natura polityki“ i „Miejcie zaufanie do stanu Massachusetts“ przytacza „Echo de Paris“ zdania następujące:

„Prawa muszą wyżej mierzyć, niż tylko do zapełnienia dobrobytu materjalnego". „Człowiek jest tworem ducha, apelujcie do ducha, a zawsze odpowie, jak żelazo odpowiada magnesowi. Prawa muszą się z tem liczyć." „Rząd wypowie to tylko, co w usta jego włożono." „Prawa narodów muszą być bronione, bez względu na opór spotkany." „Nie sądźcie, że podniesiecie słabego tylko przez powalenie silnego". „Prawa muszą dać do zrozumienia najprostszemu człowiekowi, że wszyscy ludzie są równi i że praca jest chwalebną."

Stronnictwo republikańskie, którego członkiem jest nowy prezydent, oświadcza, że kandydatura jego musi być postawiona przy nadchodzących wyborach.

Sprawa mordercy Trzebiatowskiego.

Grudziądz, 31 sierpnia.

W „Kurjerze Poznańskim" czytamy:

Właśnie za miesiąc przypada smutna dla „Kurjera Poznańskiego" i dla całego społeczeństwa rocznica tragicznego zamachu, którego ofiarą padł jasny, dzielny i uczciwy człowiek, śp. **Bolesław Marchlewski**. Pamięć o Nim żyje w sercach tych wszystkich, którzy mu byli bliscy — a na cichym jego grobie kwitną wiosenne kwiaty.

Sprawca zamachu jest w zamknięciu.

Nikt nic nie słyszał o *żadnym procesie*, o żadnem postępowaniu karnem. Tyle w tym długim roku zdołano przeprowadzić wyroków, tylko ta jedna sprawa zapada w głuche milczenie. Opinja społeczeństwa czuje się zaniepokojona. Czyżby istniało potężne jakieś ramię, które wzięło zamachowca w swoją przemożna opiekę?

Tego pytania nie uciszy zdawkowe, oficjalne wyjaśnienie. Na spodzie duszy pozostanie nieufność."

We wrześniu minie czternasty miesiąc od tragicznego zgonu ofiary dzikiego mordu o podkładzie politycznym.

Wolno przypuszczać, że znajdzie się jakaś władza, która zechce udzielić wyjaśnienia, mimo że na ogół niema w sądownictwie zwyczaju informowania o przebiegu spraw.

Gdy jednak chodziło o wypadek niezwykły, wstrząsający całem społeczeństwem, powinien się znaleźć sposób poinformowania o tem, co się dzieje ze sprawą karną mordercy.

Jednem z najważniejszych praw obywatela państwa jest gwarancja pewności w wykonywaniu zawodu i życia.

Poczucie tej pewności jest zachwiane, a z niem słabnie zaufanie do państwa, jeżeli przez czternaście miesięcy nic nie wiadomo społeczeństwu, jak się zakończył dramat, który wstrząsnął niem do głębi. Dlatego zwracamy się z zapytaniem:

Jak daleko posunęła się ta wielka sprawa karna, Panie Ministrze Sprawiedliwości.

Wiece dyskusyjne Chrześc. Dem.

WEJHEROWO.

W dniu 21 bm. odbyło się zebranie Chrześc. Dem., na które przybył z referatem dyskusyjnym poseł p. *Bobowski*.

Zebranie zagaił p. Blok, powitaniem przybyłego gościa, któremu też oddał głos.

Pan poseł Bobowski poruszał cały szereg aktualnych kwestji związanych z naszą polityką wewnętrzną i zagraniczną, między innemi omówił **kwestję naszego skarbu**, wreszcie przeszedł do spraw bieżących, rzucając kilka ostrzegawczych uwag w związku z zakulisowemi machinacjami lewicowych stronnictw.

Mówca w gorących słowach apelował do zebranych, aby w obecnym krytycznym czasie, w jakim społeczeństwo się znajduje wszyscy szczerze myślący wytworzyli jednolity front narodowy.

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, brali udział pp. Blok, Wróblewski, Zielonka sekr. Z. Z. P. i wielu innych godząc się w zupełności na wywody posła Bobowskiego.

Załatwiwszy jeszcze kilka drobnych spraw zamknął przewodniczący wśród podniosłego nastroju sejmik relacyjny posła Bobowskiego.

PUCK.

Dnia 20 bm. odbyło się w Pucku zebranie polityczne Chrześc. Dem., na które przybył poseł *Bobowski*.

Zagaiwszy krótko zebranie, p. Adolf, poprosił gościa o zabranie głosu.

Referent omówił katastrofalną czteroletnią gospodarkę rządów lewicowych, a zwłaszcza rząd p. Sikorskiego, który, chcąc utrzymać się przy sterze, wydał z górą **20 miljonów dolarów**.

Polityka obecnego, prawicowego rządu, spoczywa zgoła na odmiennych podstawach. To też spodziewać się należy w najbliższych miesiącach znaczej poprawy w dziedzinie skarbowości.

Wywody posła Bobowskiego zebrani nagrodzili oklaskami, poczem wywiązała się dyskusja, w której między innymi zabierali głos pp.: Adolf, Nowak, Konieczny, solidaryzując się w zupełności z wywodami referenta.

Charakterystycznym jest fakt zachowania się przeciwników politycznych Chrześc. Demokracji.

Przytłoczeni wprost druzgocącemi wywodami p. posła Bobowskiego, nie znaleźli już żadnych kontrargumentów, chcąc tylko pozornych. **Uczestnik.**

Przegląd religijny.

Zmiany wśród duchowieństwa pomorskiego.

W ostatnich dniach ks. Wieczórek wikary przy kościele Panny Marji przeniesiony został jako taki do kościoła św. Jakóba. Na jego miejsce wyznaczony został nowowyświęcony ksiądz Sosnowski.

Powrót zakonu z wygnania.

Po 50 latach wygnania wrócił zakon Franciszkański księży Reformatów do swej dawniejszej siedziby Góruszek (Wielkopolska), skąd był po dwa razy wygnany przez zaborców niemieckich. Od roku 1880 był tu tylko ksiądz administrator, przez władzę uważany za świeckiego.

Obecnie stoi na czele klasztoru ks. gwardjan O. Bonawentura Ciszy a zgromadzenie liczy 3 ojców, 2 kleryków i 6 braci.

Nadmienić wypada, że kościół i klasztor, który znacznie zniszczyli Niemcy granatami w 1919 roku, odnowiony został staraniem ostatniego administratora ks. dr. Galikowskiego.

Z zapomnianych kresów Pomorza.

Dlaczego Mazurzy — ewangelicy powiatu działdowskiego optowali w wielkiej części na rzecz Niemiec?

(Korespodencja własna „Głosu Pomorskiego")

Działdowo, 28 sierpnia.

Mazurzy działdowscy — podobnie jak i Mazurzy pruscy — aczkolwiek dotąd zachowali mowę polską i zwyczaje staropolskie, — po większej części jeszcze mają przekonania niemieckie.

Tęsknota za Niemcami u nich waha się czasem, podnosi i opada gwałtownie, niby kurs marki niemieckiej w stosunku do marki polskiej.

Nie należy więc twierdzić, że Mazurzy spoglądają ciągle tylko w kierunku Berlina. Mazurzy działdowscy zdają sobie dobrze z tego sprawę, że

należą do Polski

i że otacza ich lud tej samej mowy.

Gdyby plebiscyt na Mazurach odbył się, zaraz po przegranej wojnie, albo też w **chwili obecnej** i to po zupełnem usunięciu bojówek niemieckich, rezultat plebiscytu byłby napewno inny.

Wynika więc z tego, że Mazurzy w polityce mogą być tylko **biernem narzędziem jednej lub drugiej strony.**

Niemcy np. nauczyli Mazurów w ciągu wieków ślepego posłuszeństwa do tego stopnia, iż **każdy Niemiec uważany był za obywatela rozkazującego.** Mazur zaś odgrywał rolę obywatela słuchającego.

W czasie plebiscytu wszystkie związki i organizacje niemieckie utwierdzały jeszcze Mazurów w przekonaniu, że w Polsce nietylko odgrywać oni będą rolę obywateli drugiej klasy, ale jeszcze porzucić będą musieli wiarę przodków tj. wiarę ewangelicką.

Mazurzy uwierzyli w te brednie niemieckie i głosowali w czasie plebiscytu na rzecz swych największych wrogów.

Szczególnie osławiony „Deutschtumsbund" uprawiał pośród Mazurów z powodzeniem

agitację przeciw Polsce.

Ta przeciwpaństwowa działalność „Deutschtumsbund'u" największe wydała owoce w czasie najazdu bolszewickiego. Podburzeni przez „Deutschtumsbund" Mazurzy nie tylko nie chcieli zaciągać się do armji polskiej, ale w bolszewikach upatrywali swoich wybawców.

Bolszewicy w powiecie działdowskim rządzili zaledwie ośm dni, ale już **po kilku godzinach skończyła się „przyjaźń" mazursko-bolszewicka.**

Po wygnaniu bolszewików z Działdowa, „Deutschtumsbund" uprawiał dalej swą krecią politykę między Mazurami, nakłaniając ich do optow. na rzecz Niemiec. **W tej agitacji „Deutschtumsbund" posługiwał się argumentami zohydzającemi naszą państwowość.**

Niemcy zdawali sobie z tego dobrze sprawę, że Mazurzy pozostając w Polsce, wcześniej czy później zostaną prawdziwymi **Polakami**. Najchętniej przepędziliby Niemcy wówczas wszystkich Mazurów do Prus Wschodnich, aby **ich oddać na pastwę dalszej bezwzględnej germanizacji.**

W rezultacie więc podkreślić należy, że jeżeli Mazurzy zgrzeszyli przeciw sobie i przeciw Polsce to **zawinił tu w przeważającej części „Deutschtumsbund"**, a pomogli w tem ci Polacy, którzy względem Mazurów zachowywali się przychylnie a nierzadko wrogo.

Gdyby zatem nie rola „Deutschtumsbundu" nastałby już dawno spokój w powiecie działdowskim. Mazurzy byliby już dawno nabrali respektu dla władz polskich i już dawno byliby pokochali kraj, który bądź co bądź jest ich krajem ojczystym.

Dopiero teraz następuje zwrot ku lepszemu. Obecny starosta powiatu działdowskiego rozwiązał niedawno „Deutschtumsbund" i zaraz jest skutek widoczny. Coraz **więcej okazuje się sentyment polski Mazurów.**

Polacy, którzy Mazurów kochają jako swoich braci odzyskanych po wiekach na rzecz Macierzy polskiej mają niezłomną nadzieję, iż Polska w krótkim czasie pozyska w zupełności nietylko Mazurów działdowskich, ale Bóg da, że i Mazurzy pruscy, germanizowani od dziesiątek lat **przejdą kiedyś na łono prawdziwej Ojczyzny.**

Trzeba tylko cierpliwości i wyrozumienia.

Działdowianin.

Dalsze zarządzenia w sprawie zwalczania lichwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 sierpnia.

Min. spraw wewn. dr. Kiernik wydał organom administracyjnym polecenie, by możliwie największą **liczbę spraw o lichwę towarową załatwiały we własnym zakresie działania.**

Do sądu mają oddawać tylko te sprawy, gdzie wyraźne nakazuje to ustawa.

Również polecił minister władzom **powiatowym, by** odwołania od tych wyroków przedkładały **najpóźniej** w terminie **nieprzekraczalnym 6 dni województwom, te zaś** z kolei muszą je załatwiać nieodwołalnie w **ciągu 7 dni.**

Wszystkie powyższe zarządzenia będą do **możliwego** usprawiedliwienia i **przyspieszenia walki z lichwą towarową.**

Potrącenie podatku pracobiorcom przez pracodawców.

Z Wydz. II podatkowego Magistratu m. Grudziądza otrzymujemy następujące pismo:

Na podstawie ustawy z dnia 15. 6. 23 r. Dz. Ustaw 67 z dn. 11. 7. 1923 r. poz. 521 Dział II Art. 18 również i rozporządzenia wykonawczego p. Ministra Skarbu, z dnia 18. 7. 1923 r. Dz. Ustaw nr. 73 z dnia 27. 7. 1923 r. poz. 571, Art. 9 ciąży **obowiązek**

potrącenie podatku z dochodów

z uposażeń służbowych emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, na władzach, urzędach ajkoteż na instytucjach i przedsiębiorstwach.

Wysokość stopy procentowej potrąceń na rzecz Państwa wynika dokadnie z rozporządzenia wykonawczego p. Ministra Skarbu z dnia 12. 7. 1923 r. Dz. Ustaw nr. 63 z dnia 27. 6. 1923r. poz. 482.

Wmyśl art. 25 ustawy z dnia 15. 6. 23 r. ustalono na rzecz gmin miejskich dodatki w wysokości 3 **od wypłaconego wynagrodzenia**, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu, które to dodatki mają być

potrącone przez służbodawców

równocześnie z podatkiem państwowym, przy każdej wypłacie uposażenia i kwoty potrącone przez służbodawce w ciągu miesiąca, winny być wpłacone do Kasy Skarbowej w terminie do dni 14 po upływie tegoż miesiąca, z zastosowaniem przepisów art. 18 - 23 cytowanej ustawy.

Odpowiedzialnym za prawidłowe potrącanie podatku swym pracobiorcom jest każdy pracodawca.

Zwraca się jednocześnie uwagę na odnośne obwieszczenie Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu, rozlepione na słupach.

Z dnia.

I tak źle i tak niedobrze.

— Halo, proszę mnie połączyć z 326.

— Zajęty.

— To 358.

— Zajęty.

— W takim razie z numerem jakim się pani żywnie podoba.

— Zajęty.

— Co u licha myślę sobie. Przykładam słuchawkę i czekam.

— Będziesz dzisiaj na randce — słyszę głos z oddali.

— A jakże tylko przyniesę cukierki.

— Przyniosę.

— A co słychać z twoim starym?

I tak płynie rozmowa. Co u licha myślę sobie.

Naraz wpada mi genjalna myśl.

Lecę na poczte oświadczam się z miłością jednej z panience z telefonów.

Jednak po niewczasie spostrzegłem niedyplomatyczność mego kroku.

— Trrr — dzwonek.

— Chciałem się tylko zapytać . . .

Za chwilę znowu dzwonek.

Znowu ona.

I tak cały dzień.

— A do djabła, wczoraj nie chciano mnie znać, dziś za dużo.

— Trrr — dzwonek.

— Psiakrew — rzucam słuchawkę i poprzysięgam nienawiść wszystkim wynalazkom edisonowskim.

I tak źle i tak nie dobrze.

Zgrzyt.

Kącik dla pań.

Szkoła gospodarcza.

W dzisiejszych trudnych bardzo warunkach życia, kobieta wykształcona zawodowo przynosi ogromną korzyść rodzinie, wprowadzając w stosunki domowe ekonomję pracy i wydatków.

Szkoła gospodarcza zdąża właśnie do tego celu; wychować młodą pannę na dzielną i w każdym wypadku zaradną gospodynię, która nietylko znałaby wszystkie arkana wiedzy kulinarnej i gospodarskiej ale nadto umiała szyć i haftować i pomyślnie poprowadzić wszystkie sprawy domowe — oto zadania szkoły.

Dla frekwentatek, pragnących zdobyć sobie niezależność materjalną, zakłada się w roku bieżącym przy szkole — oddział przemysłowy, w którym według upodobania będą mogły specajlizować się w osobnym dziale krawieczyzny.

Wpisy do szkoły przyjmuje Dyrekcja codziennie od 10-1 i od 3-5. Grudziądz, Trynkowa 18 II p. Przy szkole znajduje się internat dla zamiejscowych uczenic.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Idziego opata. Wschód słońca 5.11 zachód 6.49 Wschód księżyca 9.28 zachód 11.1.

„Biskup" Fronczak zakłada kościół narodowy.

Do Torunia — jak już ostatnio w krótkości donieśliśmy — zjechał „biskup" F r o n c z a k, jeden z luminarzy Kościoła Narodowego, ażeby nawracać błądzących po manowcach toruńczyków na nową wiarę.

Mimo licznych rozesłanych po mieście zaproszeń na odczyt, sala była zapełniona zaledwie do połowy. Zagaił zebranie **kiepska polszczyzną** jeden z osobników, którzy tworzyli prezydjum zgromadzenia, poczem udzielił głosu

„biskupowi" Fronczakowi

do przeszło godzinego wykładu o Kościele Narodowym.

Słuchacze składali się przeważnie ze zwolenników tegoż „Kościoła" i tem się tłumaczy, że nie odezwał się ani głos protestu na **niesłychane brednie**, które wygłaszał samozwańczy „biskup". M. i. twierdził, że patron Polski, św. Stanisław Szczepanowski, był Niemcem(!!), że król Kazimierz Wielki został wyklęty przez Kościół, a zakonnika, który mu wręczył akt wyklęcia (!), kazał zaszyć w worek i utopić w Wiśle itd.

Wśród jego argumentów nie było ani jednego, któryby przynosił coś nowego; ciągle te same, wiecznie

odgrzewane koncepty,

obliczone na umysły bezkrytyczne i prostacze.

Po odczycie, który został przyjęty przez zgromadzonych hodurowców hucznemi oklaskami, nastąpił drugi akt komedji w postaci dyskusji, umyślnie przygotowanej przez filary Kościoła Narodowego w Toruniu. Niejaki p. Wojnowski oraz pewien inny gorliwiec, trapieni wątpliwościami zwracali się

z zapytaniami do „biskupa",

a ten na poczekaniu wszystko wyjaśniał.

Wogóle uczesnicy odnieśli z tego zebrania bardzo przykre wrażenie. Widać, że posiew zła zaczyna i u nas wschodzić; sekta hodurowców liczy w Toruniu już kilkuset zwolenników, którzy razem z rodzinami tworzą **kilkutysięczną rzesze. Nie można lekceważyć niebezpieczeństwa.**

Wierząca inteligencja świecka powinna podać rękę duchowieństwu w walce z tą szkodliwa robotą, która, wyzyskując najniższe instynkty ludzkie, szerzy **zamęt i rozstrój religijny i społeczny.**

J. Piłsudski kandydatem do Rady Ligi Narodów?

Warszawska „Rzeczpospolita" donosi z Berliena: Ze sfer kompetentnych dowiadujemy się, że rząd polski przy energicznem poparciu Francji ma domagać się na posiedzeniu Ligi Narodów miejsca w Radzie Ligi. Na stanowisko to ma być upatrzony marszałek Józef Piłsudski.

* * *

Wiadomość powyższa odnośnie do kandydatury marsz. Piłsudskiego podajemy na odpowiedzialność cytowanego źródła. Co do samych starań Polski o miejsce w Radzie Ligi Narodów, to wiadomo, że M. Ententa chce, by miejsce to przypadło jej reprezentantowi po porozumieniu z Polską. Czesi wysuwają naturalnie dra **Benesza.** Mówiono o tem na konferencji w Sinaja. Min. Seyda wypowiedział się w tej sprawie, oświadczając, że kwestja wspólnej kandydatury Polski i M. Ententy została odroczona aż do narady wstępnej tych państw w Genewie przed sesją Ligi Narodów. Z depeszy powyższej wynikałoby, że Polska będzie **kompetowała samodzielnie o miejsce w Radzie Ligi Narodów.** Należy się to przecież **30 miljonowemu mocarstwu!** A M. Ententa, złożona z kilku mniejszych państw, może się starać o jedno miejsce

Odezwa Związku Hallerczyków.

Nadsyłają nam następującą odezwę:

Hallerczycy!

Gdy krzyżacka stopa deptała ziemię naszą, zalewając krwią i niszcząc mrówczą pracą dziesiątek pokoleń Europy, my żołnierze błękitnej armji gen. Hallera, bohaterskim porywem serc naszych uniesieni, podążyliśmy ochotnie na pomoc uwięzionej Polsce. Tysiące świetlanych postaci braci naszych użyźniło rozrzucone niemal po całym globie, pola chwały żołnierza polskiego, wsławiając wszędzie Jego imię. Przelana za Polskę krew spoiła wieczyście nasze srca w jedną pobratymczą rodzinę i stała się nam chrztem na dalszą drogę czynów dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały.

Dziś przeto poprzez sioła i łany, potężnie zabrzmieć musi serdeczny nasz głos: „Hallerzycy łączcie się i zapisujcie się do „Placówki Hallerczyków", aby nieść pomoc doraźną pozostałym inwalidom, wdowom i sierotom po poległych naszych braci.

Hallerczycy, łączcie się, na bruku grudziądzkim!

Sekretarjat mieści się w Hotelu Warszawskim przy ulicy Józefa Wybickiego nr. 21 i urzęduje: Poniedziałek, środę i sobotę od godz. 6,30 do 8,30 wiecz. Miesięczne zebrania Placówki odbywają się stale w pierwszą środe po każdym 1-szym.

Lodowiec im. „Eugeniusza Romera."

Instytut geograficzny w Stanach Zjednoczonych chcąc uczcić znanego geografa polskiego prof. uniwersytetu lwowskiego **Eugeniusza Romera,** postanowił **nadać nazwe** „Eugeniusz Romer" **jednemu z olbrzymich lodowców na Alasce.**

Kurs marki polskiej w Gdańsku i Berlinie.

W ostatnich dniach zaznaczyła się znaczna różnica między kursem marki polskiej w Gdańsku i w Berlinie. We wtorek ubiegły np. płacoo za markę polską w Gdańsku **26,** gdy w Berlinie ponad **30.** Przyczyny te rocznicy zapewne szukać należy w ogromnem zapotrzebowaniu waluty polskiej w Niemczech. W Katowicach **na miljardy dzienie zakupuje się marki polskie** dla zapłacenia węgla górnośląskiego, sprowadzonego do Niemiec w większej, niż dotychczas ilości,. gdyż, przy obecnym stanie waluty, Niemcy nie mogą zaopatrywać się w węgiel angielski. Senat gdański poczynił kroki w Berlinie, aby zakupy waluty polskiej czyniono w Katowicach z pominięciem Gdańska, ażeby nie wywoływać w Gdańsku zwyżki kursu marki polskiej, co uniemożliwałoby Gdańskowi zakup produktów polskich.

Bandycki napad na wieś.

Z Warszawy donoszą nam: Na wieś Pelekany na Kresach wschodnich dokonano napadu badyckiego. Szajka zorganizowaych bandytów **wymordowała kilkunastu mieszkańców, wójta oraz dwu posterunkowych, zaś wieś ograbiła doszczętnie.** Szczegółów brak.

Podrożenie tytoniu.

Dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie postanowiła z dniem 1 września podnieść cenę wyrobów tytoniowych rządowych i prywatnych o 20 proc.

—** **NAUKA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH I SZKOLE WYDZIAŁOWEJ** rozpocznie jutro, tj. w sobotę dnia 1-go września br. o godz. -mej rano.

—** **ROK SZKOLNY.** Jutro już uroczystem nabożeństwem rozpocznie się nowy rok szkolny.

Odrazu nabrało miasto innego wyrazu. Ulice straciły wyraz nudy i melancholji, a ożywiło się i zawiło mundurkami studenckiemi. Jakiś wiew z pól i wsi wionął przez zatęchłe miasto, zrobiło się jaśniej pogodniej.

Oto pójdzie znów jedno pokolenie ludzi w świat wychodząc z twardej szkolnej dyscypliny, pójdzie budować, wznosić i tworzyć. . . .

—** **POMORSKA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH** komunikuje: Zapisy uczniów na semestr zimowy odbędą się w sobotę dnia 1 września o godz. 16-tej w szkole, Muzeum — ul. Lipowa.

—** **POWRÓT Z ĆWICZEŃ.** Przepełnionemi słońcem ulicami przeciąga nasz dzielny pułk 64 z ćwiczeń, odbytych w Grupie. Muzyka gra . . . Na czele szeregów junacze sylwetki oficerów. Na kaskach i lufach karabinowych łamią się promienie słońca.

Ludzie przystają i patrzą na te dziarskie szeregi, na ten czerwony sztandar pułku, łopocący na wietrze . . . Wojsko przeszło; pomiędzy domami kołyszą się jeszcze dźwięki muzyki, a w złotych roztoczach słońca maluje się gorącość żołnierskiego kochania . . .

—** **ZWIĄZEK LUDOWO NARODOWY** urządza w piątek dnia 31 bm. o godz. 7,30 w Hotelu Warszawskim **wiec polityczny.**

—** **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj na szosie pomiędzy Warlubiem a Nowem samochód pędzony z nadzwyczajną szybkością przejechał dwie osoby: 76-letnią staruszkę M. Kamrowską i Kamrowskiego jej męża. Kamrowska walczy ze śmiercią, Kamrowski odniósł ciężkie obrażenia cielesne. Sprawca wypadku zdołał zbiec.

—** **OLBRZYMIA KRADZIEŻ.** W nocy z 30 na 31 sierpnia niewykryci dotąd złodzieje włamali się do domu konfekcyjnego Lieberta na ulicy Starej i dokonali Kradzieży na znaczną sumę. Między innemi zabrano cenne futra, kołnierze o miljonowej wartości. Śledzwto w toku.

—** **NAPAD RABUNKOWY.** Na szosie Laskowickiej jacyś nieznani złodzieje napadli na Wałdocha Wiktora, grożąc mu śmiercią w razie nieoddania dobrowolnego pieniędzy. Napadnięty pod presją rabusiów oddał im ostatnie i krwawo zapracowane pieniądze w sumie 50 000

—** **KRADZIEŻE.** Nocy wczorajszej w Grudziądzu dokonano cały szereg kradzieży jak u p. Fr. Mniszka na ulicy Szewskiej 17.

Również dokonano kradzieży: na ulicy Toruńskiej w mieszkaniu p. T. Maciejewskiego i w mieszkaniu artystki p. Krzywińskiej; u p. E. Maties, ul. Miłości i u kupca p. W. Sikory ulica Lipowa 11a na szkodę 10 miljonów.

Sprawców kradzieży nie wykryto. Śledzto w toku.

—** **Z DZIEJÓW URZĘDNICZEJ NIEDOLI.** Otrzymujemy od jednego z urzdęników państwowych skargę treści następującej: „Tutejszy lekarz powiatowy wydaje recepty chorym urzędnikom. Ponieważ recepta samo w sobie nie zawiera walorów leczniczych, przeto urzędnik obdarzony receptą idzie do apteki po lekarsto. — Ani jedna apteka w Grudziądzu nie chce wydać bzpłatnie lekarstwa, tłumacząc się, że Wojewódzki Urząd Zdrowia w Toruniu nie płaci aptekarzom od kilku miesięcy. Ponieważ pierwszy lepszy środek leczniczy wynosi dziś sumę conajmniej dwutygodniowej pensji urzędnika, przeto ten proletarjusz pióra rezygnuje z kuracji.

DROBOTOWICZ.

Historja najazdu Ukraińców na Lwów w r. 1918.

Lwów, miasto leżące na szlaku łączącym Zachód Europy ze Wschodem odgrywał od najdawniejszych czasów ważną rolę zwłaszcza w dziedzinie handlu polsko-ruskiego.

Położony w kotlinie Pełtwi dopływie Bugu, otoczony jarami, stawami i bagnami, już z natury rzeczy Lwów nadaje się na fortecę. Był przeto otoczony specjalną opieką przez królów polskich, którzy rozmaitemi przywilejami uposażali mieszczaństwo lwowskie. Wdzięczni też byli Lwowianie Rzeczypospolitej. Patrjotycznie stawali na każde wołanie ojczyzny.

O Lwów kruszyły i łamały się dzikie hordy Tatarów i rizunów Chmielnickiego — i z wyjątkiem krótkiego zajęcia Lwowa przez Karola XII podczas najazdu Szwedów, żaden wróg nie kroczył zwycięsko po ulicach na wskroś polskiego Lwowa.

Przyznany Austrji pierwszym rozbiorem w r. 1772, trzy miesiące stawiał bohaterski opór wojskom zaborczym.

Z pamiętnych czasów ks. Metternicha skupiał się we Lwowie cały ruch wyzwoleńczy i życie umysłowe Galicji.

Stąd szły nici konspiracyjne czasu „wiosny ludów".

Wtenczas na odgłos rewolucyjnych strzałów z barykad paryskich, wiedeńskich i węgierskich powstał Lwów przeciw tyranji Habsburgów, za co przez austrjackiego generała Hammerschlaga został zbombardowany.

Podczas powstania w r. 1863 roku jest Lwów siedzibą Rządu narodowego na zabór austrjacki.

We Lwowie organizował się również legjon wschodni podczas wojny światowej.

Austrjacy rozumiejąc, jak wielkie ma znaczenie Lwów dla celów strategicznych, stwarzają z niego węzeł kolejowy wszystkich linji komunikacyjnych Małopolski Wschodniej.

Trafnie oceniali również znaczenie strategiczne Lwowa Rosjanie podczas swej inwazji a później Ukraińcy.

Zdobycie Lwowa przez Ukraińców leżało li tylko w celach strategji wojennej, bo stolica republiki ukraińskiej mógł równie dobrze być Tarnopol, Kołomyja czy Stanisławów.

. . . .

Zwycięzka ofenzywa Focha i kapitulacja Bułgarji przekonała zarówno zdenerwowanego cesarza jak i polityków wiedeńskich, że ten dziwny zlepek narodów, zwany Austrją, dalej utrzymać się nie da. Pod wpływem warunków przez Wilsona odżyły wśród polityków austrjackich dawne idee przebudowy Austrji na podstawach narodowościowych. 17 października 1918 ukazał się manifest cesarza Karola, zapowiadający, iż z ludów będących pod berłem Habsburgów zostanie utworzone państwo związkowe, a co zatem idzie, każdy naród na własnem terytorjum ma tworzyć własne państwo.

Już wtenczas rodzi się myśl utworzenia republiki ukraińskiej. Manifest bowiem nie orzeka, czy terytorjum Małopolski Wschodniej koniecznie musi być połączone z związkowem państwem polskiem.

W ten sposób kosztem Polski chciano stworzyć nowotwór, nie opierający się ani na tradycji, ani na żadnych prawach historycznych.

Fakt ten z jednej strony, i z drugiej strony niektóre artykuły prasy ruskiej, a specjalnie „Gazety Robotniczej" wskazują na to, że pomiędzy cesarzem Karolem, mającym do dyspozycji A. O. K. (Naczelne dowództwo armji), a ukraińską Nacjonalną Radą, zawarto pakt utworzenia z Galicji Wschodniej niezależnego państwa z jednym z Habsburgów na czele.

Czy pakt ten aprobował odpowiedzialny rząd austrjacki, nie da się na razie stwierdzić, gdyż akta dyplomatyczne, dotyczące tej kwestji, jeszcze tkwią po archiwach.

Na istnienie takiego aktu wskazuje pismo U. N. R. do A. O. K., w którem Ukraińcy nie proszą, lecz żądają jak najszybszego przeniesienia do Galicji Wschodniej po wykluczeniu z niej Polaków i żołnierzy innych narodowości; żądali zarazem przeniesienia polskich oddziałów do Galicji Zachodniej.

Fakta i poszlaki wskazują na to, że zamach na polskość wschodnich rubieży Polski, planowała już z góry trójca naszych najzawziętszych wrogów: Austrjacy, Prusacy i Rusini i to jeszcze na jakiś czas przed manifestem Karola.

I tak we wrześniu doszło do publicznej wiadomości doniesienie o wycofaniu oddziałów pruskich z Galicji Wschodniej, które cofając się, zostawiały chłopstwu ruskiemu i popom wiele broni i amunicji.

A. O. K. potworzyło w tym czasie specjalne składy broni i amunicji we Lwowie i jego najbliższej okolicy, dalej w Stryju, Stanisławowie, Kołomyji, Tarnopolu i w wielu innych miastach.

Składy takie znajdowały się nawet u prywatnych osób. Dr. Baran, ukraiński dyrektor policji uzbroił policję ukraińską bronią ze składu swego, jaki znajdował się przy ulicy Wyspiańskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie wchodząc narazie w przyczyny sporu: Apteki grudziądzkie contra Woj. Urząd Zdrowia w Toruniu należy zapytać tylko dlaczego odbywa się to wszystko kosztem urzędnika?

—** JAKI WINIEN BYĆ POLICJANT POLSKI. Do rozkazu djiennego komendanta policji m. Warszawy dołączono załącznik, w którym podano niezbędne przymioty każdego dobrego policjanta polskiego. Są to: relgijnośc, sumienność, litość, sprawiedliwość, cirpliwość, zimna krew, odwaga, karność, uwaga, trzeźwość.

—**NIE NISZCZYĆ PIENIĘDZY. Z wielu stron otrzymujemy skargi na nieposzanowanie banknotów, które zwłaszcza płeć piękna nosi w torebkach najokropniej pogniecione i często nienadające się już do obiegu. Należałoby istotnie pieniądze więcej szanować.

Ruch towarzystw.

—(rt) TOW. CZYT. DLA KOBIET urządza zbranie dnia 3 września o godz. 7,30 wiecz. w auli gimn. przyrodniczego.

Na srebrnym ekranie.

Wystawiony obecnie w „Orle" dramat p. t. „Los kobiecy" jest zednym z lepszych dramatów współczesnych. Śliczny koloryt filmu w zdjęciach z nocy i dość oryginalny scenarjusz, trzyma widza w ciągłym napięciu.

Specjalną uwagę należy zwrócić na 3 akrobatów polskich.

Trupę tą, która dzisiaj będzie miała swój benefis, trzeba tem więcej zobaczyć, że jest to jedna z nielicznych trup polskich akrobatycznych.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Walka z drożyzną). Przy magistracie toruńskim utworzono wydział do walki z drożyzna i wybrano specjalną komisję, składającą się z przedstawicieli władz miejskich, policyjnych oraz przedstawicieli społeczeństwa, która z wydziałem do zwalczania drożyzny ustala dwa razy w tygodniu wytyczne ceny targowe, których nie wolno nidomu wypróżnili doszczętnie śpiżarnię, a z towarami targowe nad przestrzeganiem przepisów komisji. Najmniejsze wykroczenia czy to ze strony handlarzy, czy też kupujących podaje się do sądu, a towar ulega konfiskacie.

—** TORUŃ. (Niebezpieczna bójka kobiet). Niemal śmiertelnie zakończył się pojedynek dwóch reprezentantek płci pięknej, coprawda już w podeszłych latach. Powyrywały sobie wzajemnie włosy, podrapały się porządnie lecz do niebezpiecznch obrażeń nie doszło, gdyż sąsiedzi i policja przeszkodzili bijatyce.

—** GRABOWICE. (Niefortunna wyprawa złodziejska). Niepożądaną wizytę otrzymał ostatnio nauczyciel Lemke z wioski Grabowice i to w postaci 5 złodziei przybyłych z lewego brzegu Wisły. Korzystając z neobecności właściciela domu wypróżnili doszczętnie spiżarnię z któremi to towarami udali się do Wisły. Ułożywszy wszystko w łodzi zabrali się do rabowania sadzów, przyczem jednak napotkali na wartujących tam rybaków, którzy złodziei obili porządnie. Skutek był ten, że osobnicy ci zbiegli, zostawiwszy łódź z łupem na miejscu.

—**LIDZBARK. (Nadużycia kolejowe). Coraz to częściej zjeżdżają się rozmaite paniusie, w pewnej liczbie żony urzędników, z Warszawy do Lidzbarka po zakup nabiału. Nie przyjeżdżają oczywiście zakupić go dla własnego zapotrzebowania lecz na handel. Do ostatniego przyzna się zupełnie otwarcie.

Wobec bardzo licznych wypadków oraz wielkiej ilości osób podróżujących na bilety zniżkowe, należałoby czemprędzej ukrócić ten proceder.

—** CHOJNICE. (Spekulacja majątkami). „Dziennik Chojnicki" donosi, iż pewna spółka warszawska, która nabyła od p. Tuchlera „Akerhof", cofnęła się. Jest bowiem pewnem, że Urząd Ziemskiodmówił by przewłaszczenia, ponieważ z kupujących nikt zawodowym rolnikiem nie jest. Chodziło więc o spekulacje parcelacyjna, na coby rząd pozwolenia nie dał.

(Założenie banku „Reiffeisena"). Jak donosi „Dzienik Chojnicki", w Chojnicach tworzy się filja banku zbożowego Reiffeisena, jakie to banki słynne są do dziś dnia w Niemczech. Nowy bank zbożowy obejmuje spichrze p. Gröbera, zarządzane dotychczas przez Szyszke'go, dyrektora Ogorzelińskich Młynów.

Założenie banku „Reiffeisena" jest dowodem, iż w Chojnicach wpływy niemieckie są bardzo silne, i że niemczyzna na polu gospodarczym pragnie sobie sama dopomódz.

—** TUCHOLA. (Likwidacja osad niemieckich). Gospodarz Popławski z Tucholi nabył 70 morgowe gospodarstwo od kolonisty Grothe'go. Niejaki Gromski nabył za pośrednictwem Komitetu Likwidacyjnego w Poznaniu 74 morgowe gospodarstwo z kompletnym inwentarzem od kolonisty Radatza w Kamieniu pow. sepoleńskim.

Gospodarstwo 60 morgowe w Pamiętowie pow. tucholskim otrzymał lekarz dr. Prais z Tucholi.

—** CZERSK. (Poświęcenie kaplicy). W pobliskiej Szlachcie dzięki ofiarności obywateli miejscowych stanął skromny kościół. Uroczystego aktu poświęcenia dokonał w ubiegłą niedzielę prob. ks. dr. Raszeja ze Śliwic. W dniu tym zebrały się tłumy ludności nawet z odleglejszych okolic, aby wziąć udział w tej uroczystości. Wieś wprost wzorowo przyozdobiono.

—** WIELKI KOMORSK. (Groźny pożar). Przed kilku dniami pożar podłożony zbrodniczą ręką zniweczył zabudowania gospodarskie p. Wojciecha Klejny w Wielkim Komorsku. Spaliło się całe tegoroczne obfite (około 100 ctr. zboża) żniwo, do tego młockarnia, sieczkarnia, wozy robocze, wyjazdowe, wszelkie zapasy opału na zimę, brony, pługi, 8 świń, kilkadziesiąt sztuk drobiu i różne inne narzędzia rolnicze.

Przy pożarze straciła życie córka p. Klejny, która chcąc ratować drób i świnie z przylegającego do stodoły chlewa, nie zdołała wybiec na czas i spaliła się tak, że dopiero następującego dnia szczątki zwęglone znaleziono. P. Klejna, starzec 75-letni, jest w położeniu rozpaczliwem, gdyż był zabezpieczony z całym dobytkiem tylko na 700 000 marek.

—**WEJHEROWO. (Delegacja w sprawie drożyzny). W ubiegły czwartek udała się do pana starosty wejherowskiego delegacja kobiet z panią prof. Pohlmanową na czele, aby nakłonić pana starostę do wydania ostrzejszych przepisów ku zwalczaniu drożyzny. Pan starosta wysłuchał skarg i przyrzekł uczynić wszystko, co w jego jest mocy i prosił, aby o każdem nadużyciu pod tym względem natychmiast go uwiadomiono, by mógł winnych ukarać.

(Nowa parafja w powiecie). Na zachód od Wejherowa, przy samej granicy niemieckiej leży wieś Linja należąca dotąd do parafji Strzepcz. Dzięki zabiegom tamtejszych mieszkańców udało się utworzyć w Linji nową parafję. Nabożeństwa się już odprawiają w dawniejszej sali p. Bronka, którą zamieniono na kaplicę. Ołtarz skromny, zbudowany przez mieszkańców nowej parafji, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, a po obu stronach ołtarza na miejscu gdzie stać mają dwa boczne ołtarze, wiszą skromne obrazy Serca Jezusa, a z drugiej strony Serca Marji. Niema jeszcze zakrystji, tylko szafa przy ołtarzu mieści szaty liturgiczne. Na wiosnę rozpocznie się prawdopodobnie budowę kościoła, na który to pewnie nie będą szczędzić ani środków materjalnych, ani pracy ofiarni mieszkańcy tej wioski.

—** PUCK. (Nieszczęście kolejowe). Przed kilku dniami wypadła z pociągu jadącego w stronę Pucka pewna niewiasta i to wskutek własnej nieostrożności. Ponieważ pociąg szedł wolno, ofiara lekkomyślności doznała tylko potłuczenia i obdarcia skóry ze skroni i rąk. Wypadek ten miał miejsce miedzy stacjami Rękowo—Mrzesin.

(Ruch w warsztatach portowych) W porcie puckim od wczesnego ranka do późnego wieczora wre praca w warsztatach portowych nad zremontowaniem torpedowca O. R. P. „Krakowiak" i okrętu motorowego O. R. P. „Myśliwy". Poza tem w doku tychże warsztatów w szybkim tempie odbywa się naprawa licznych motorówek oraz większych kutrów rybackich.

* * *

—** GDAŃSK. (Wypadek na okręcie) Na statku duńskim „Laura Maersk", który stoi na kotwicy pod Wisłoujściem jakiś nieznany osobnik zepchnął palacza tego statku ze schodów, skutkiem czego tenże odniósł tak poważne uszkodzenia ciała, że musiano go przewieźć do szpitala miejskiego. Napastnik został przez urzędnika Schupo aresztowany. Jest nim norweski marynarz Jan Olich, którego osadzono w więzieniu policyjnem.

—** OLIWA. (Organista paskarzem). W ostatnią niedzielę towarzystwo śpiewackie „Cecylja" z Wrzeszcza i Nowego Portu wystąpiły podczas nabożeństwa polskiego z piękną mszą łacińską Salve Regina. Śpiew wywołał ogólny zachwyt i przyczynił się do podniesienia nastroju w czasie nabożeństwa. Organista miejscowy p. Pestka (Polak) za akompanjowanie do śpiewu zażądał od Towarzystwa 2 miljony marek. Aby nie wywołać awantury dano mu 1 miljon, który trzeba było potem zebrać wśród członków.

Z całej Polski.

—** BYDGOSZCZ. (Agitator przeciw Kościołowi). Niejaki Jakób Eisner, który przed dwoma laty przybył do Bydgoszczy, podaje się za b. agenta policji londyńskiej i działa obecnie jako detektyw prywatny, rozsiewa na placach publicznych, w tramwajach itd. tendencyjne wieści, mające podburzyć ludność przeciw duchowieństwu i Kościołowi.

Między innemi indywidjum rozsiewało pogłoskę, jakoby ks. infułat Laubitz dokonał na siebie zamachu samobójczego, bowiem w jego mieszkaniu znaleziono wszystkie sprzęty, zrabowane katedrze gnieźnieńskiej.

Agitatorem tym przeciwko Kościołowi (wyglądającym na żyda) mają zamiar zająć się władze policyjne Bydgoszczy.

(Echa napadu bandyckiego w Czyżkówku). W sprawie napadu bandyckiego na restaurację na Czyżkówku bezustannie prowadzone dochodzenia policji śledczej doprowadziły do ujęcia dalszych dwóch sprawców, w osobach Bronisława Bartosińskiego i Jana Kalitowskiego. Z całej szajki bandyckiej pozostało jeszcze na wolności zdaje się tylko dwóch lecz i na ich ślady wpadła już policja.

—** OSTRÓW. (Nieszczęśliwy wypadek na dworcu). Przed kilku dniami zdarzyło się na dworcu w Ostrowie straszne nieszczęście. Otóż zatrudnieni przy wyładowaniu ciężkiej żelaznej tokarki trzej robotnicy z fabryki maszyn Czarlińskiego doznali ciężkiego okaleczenia piersi przez przygniecenie, oprócz tego doznał jeden z nieszczęśliwych pokaleczenia głowy, a drugi złamania ręki. Umieszczono ich w szpitalu; życiu okaleczonych nie zagraża niebezpieczeństwo.

—** ŚMIGIEL. (Tajemniczy wypadek). W torfowisku w pobliżu Starego Bojanowa znaleziono w ostatnich dniach trupa mężczyzny. Okazało się z papierów znalezionych u trupa, że zmarłym jest kupiec Emil Stankiewicz z Nowego. Stankiewicz przybył do Bojanowa celem załatwienia interesów. Ostatni raz widziano Stankiewicza w miejscowym gościńcu w czwartek dnia 16 bm. przed południem. Odtąd znikł bez śladu. W tych dniach odbyła się sekcja zwłok w obecności sędziego śledczego z Leszna. Niebawem się wykaże, czy zachodzi tu morderstwo, czy jaki inny wypadek.

—** GNIEZNO. (Tragiczny wypadek). W tych dniach przejechał samochód wiozący dyrektora „Centrali skór" w Poznaniu jadący z Gniezna do Poznania na szosie pod Woźnikami ośmioletniego chłopca Henryka Jarzębowskiego. Przejechanego chłopca przywieziono do szpitala św. Jana, gdzie wkrótce zmarł.

—** WŁOCŁAWEK. (Niemiły wypadek na Wiśle). Przed kilku dniami pewien młody człowiek wynajął łódkę i w towarzystwie damy wyjechał Wisłą na spacer. Księżyc świecił i było ładnie. Rozmarzona para nie bardzo wiedziała, co się dookoła dzieje, to też nic dziwnego, że znalazła się w pobliżu statku, który wywrócił łódkę. Tylko dzięki energicznej pomocy palaczy ze statku, skończyło się na strachu i chłodnej kąpieli.

—** CIECHANÓW. (Senzacyjna ucieczka więźnia z pociągu). W ubiegłym tygodniu z pociągu nr 612 między stacjami Ciechanów—Konopki zbiegł konwojowany marynarz, wyskakując w biegu przez okno. Pomimo że był skuty, konwojowany Józef Zajączkowski nie ponósł widać szwanku, skoro, mimo natychmiastowego zatrzymania pociągu, nie natrafiono nigdzie na zwłoki ani na najmniejszy ślad straceńca. Aresztowany miał być dostawiony do sądu wojskowego w Warszawie, gdzie go oczekiwała kara za poważne przestępstwa.

—** WARSZAWA. (Prace nad upiększaniem miasta) W amfiteatrze łazienkowskim odnawia się obecnie rzeźby figuralne, narazie w narzucie, w przyszłości jednak mają one posłużyć jako modele dla wykonania w kamieniu.

Park w Belwederze uzyskał nowe trawniki i kwietniki i został doprowadzony do zupełnego porządku.

(Kradzież żydowskich świętości). Z żydowskiego chederu i zarazem synagogi, przy ulicy chłodnej w Warszawie, skradziono 5 rodałów, wartości 750 miljonów. Z powodu skradzionych rodałów, rabiny ogłosili żałobę oraz klątwę na świętoradcę, co wywarło ogromne wrażenie wśród żydów. Wieczorem w żydowskich dzielnicach rabini na znak żałoby nakazywali zamykać sklepy.

—** WARSZAWA. (Aresztowanie szajki prowodyrów komunistycznych). Policja warszawska aresztowała w dniach ostatnich szajkę głównych prowodyrów bolszewickich w Polsce. Naturalnie wyłącznie żydów. Poza Polakami: Leudymem, Czaplewskim i Przybyszewskim aresztowany został jako główny przywódca syn żydowskiego multibiljonera Ortweins, dalej Szulim, Plinker, Tarnower, Maryner, Rosenberg, Reznik. W związku z tem w zagłębiu Dąbrowskiem aresztowano tamtejszych hersztów Fürstenberga, kuzyna Radka Sobelsohna oraz szereg innych.

Schwytany materjał jest wprost sensacyjnym ze względu na wymieszane osoby i zakres ich działania.

Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

—** Z KRESÓW WSCHODNICH. (Skazany na śmierć wyrokiem sądu doraźnego). Przed sądem doraźnym w Równem sanął osławiony i groźny bandyta Piotr Dawidowski, schwytany w czasie rabunku dokonywanym na pewnym kupcu. Dawidowski zamordował swą ofiarę, poczem doszczętnie ją obrabował. Sąd doraźny skazał mordercę na karę śmierci. Wobec zatwierdzenia wyroku śmierci przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, bandyta został w tych dniach rozstrzelany.

—** KIJÓW. (Podatki na kościoły.) Donoszą tu z Kijowa, że bolszewicy nałożyli na parafje katolickie ogromne podatki, między innemi na kościół św. Mikołaja, nałożono 7 miljardów rubli podatku.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— Transport eksponatów na Targi Wschodnie. Transport śląskich eksponatów umieszczony w 11 wagonach przybył dnia 27 bm. na plac Targów. Eksponaty francuskie przybyły drogą morską do Gdańska, dokąd odesłano je transportem kolejowym do Lwowa. Ogółem nadeszło do 27 bm. na pac Targów 20 wagonów z eksponatami.

Zwolnienie filmów polskich od opłat celnych w Czechosłowacji.

Czeskosłowackie ministerstwo dla spraw zagranicznych zawiadomiło Zarząd Targów Wschodnich, przez lwowski konsulat, że Czesko-Słowackie ministerstwo skarbu godzi się, pod warunkiem wzajemności, aby filmy dotyczące Targów polskich były zwolnione od cła przy przewozie do Czecho-Słowacji.

Targi Wschodnie.

„Unja" na Targach.

„Unja" Zjednoczone Fabryki Maszyn dawniej A. Ventzky Blumwe i Petes Tow. Akc. w Grudziądzu buduje na terenie maszyn III Targów Wschodnich, na wolnem powietrzu, wieżę reklamową żelaznej konstrukcji, 28 m. wysokości, która przedstawiać będzie nowoczesny nieprakttykowany u nas dotąd środek reklamowy w wielkim stylu.

Zainteresowanie się Targami na Bałkanie.

Zastępstwo Targów Wschodnich na kraje bałkańskie donosi, że po rozesłaniu materjałów propagandowych wszystkim greckim izbom handlowym, i opublikowaniu wiadomości o Targach Wschodnich w prasie greckiej, wpłynęły liczne zapytania o warunki, wskazówki i informacje w sprawach uczestnictwa w III Targach Wschodnich, świadczące o dużem zainteresowaniu w bałkańskich sferach przemysłowych i kupieckich

Silniki ropne na Targach Wschodnich w ruchu.

W dwóch na ten cel zbudowanych pawilonach będą puszczone w ruch silniki ropne sztokholmskiego przedsiębiorstwa „Aktienbolaget Atlas Diesel" i Towarzystwa dostawy automobili „Pedete".

Uczestnictwo zagraniców w Targach.

Przedstawicielstwo handlowe republik sowieckich w Polsce zawiadomiło zarząd Targów Wschodnich, że odwiedzi z ramienia swego rządu wystawę III Targów Wschodnich celem osiągnięcia bezpośredniego kontaktu z wystawcami i ewentualnego poczynienia zakupów.

Towarzystwo handlowe General Import Merchant z siedzibą w Aleksandrji zwróciło się do zarządu Targów wschodnich z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków handlowych z przemysłem polskim.

Równocześnie zawiadamia filja konstantynopolitańska Tow. „Maison Suisse" o przyjeździe jej reprezentanta na otwarcie Targów Wschodnich, celem zapoznania się z rynkiem polskim,.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny — L. Sobociński.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 1 września r. b. obowiązuje następująca taryfa tramwajowa:

Linja Dworzec — ul. Lipowa 3.000,— mk.
„ „ Pl. 23 Stycznia-ul. Chełmińska 3.000,— „
Dzieci do lat 14 na obydwóch linjach 1.500,— „
Zeszyt na 10 jazd 27.000,— „
Wóz nocny 6.000,— „

Miejskie Tramwaje, Elektrownia i Wodociągi Grudziądz.

Kierownictwo Rej. Inżyn. Saperów w Grudziądzu ogłasza

przetarg

na dostawę

materjałów elektrotechnicznych

dla objektów wojskowych na fortecy Ks. Mestwina w Grudziądzu. Oferty należycie ostemplowane, z napisem „Oferta na materjały elektrotechniczne“ wraz z kwitem na opłacone wadjum w wysokości 1% od oferowanej sumy w kopertach zalakowanych składać należy do Kierownictwa Rejonu Inż. Sap. w Grudziądzu do dnia 5 września r. b. do godz. 10-tej. Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 11-tej.

Warunki ogólne, obowiązujące przedsiębiorców przy dostawach materjałów, są do przejrzenia w godzinach od 10-tej do 12-tej pokój nr. 27, tamże są także do nabycia blankiety ofertowe za zwrotem kosztów.

Wadjum może być złożone w kasie Skarbowej lub w kasie Kierownictwa Rejonu Inżynierji i Saperów Grudziądz. [6388

Oferty oddane bez złożonego wadjum nie będą uwzględnione. Kierownictwo Rejonu zastrzega sobie prawo wyboru i zatwierdzenia deklaracji najdogodniejszej. L. dz. 3385

Kierownictwo Rej. Inż. Sap. Grudziądz.

Poszukuję

MIESZKANIA

4 pokojowego za wysokiem odstępnem w centrum miasta [6392

Zgłoszenia Toruńska 17-19, prt. na pr.

JAJA

6391

kupuje stale po najwyższych cenach dziennych

Toruńska 17-19 prt. na pr.

Kupujemy większe ilości

suchych blochów olszowych

(Erlenbohlen) 2"—2½"—3"

Prosimy o oferty Herzfeld & Victorius, Tow. Akc. Grudziądz. [6398

Budulec.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu sprzeda przez publiczny przetarg za gotówkę najwięcej dającemu do natychmiastowego odbioru resztę z swego zapasu drzewa, znajdującego się przy tartaku „Wisła“ w Toruniu, Port Drzewny, około

34 m blochów

w grubości 56, 70, 80 m/m. [6403

Przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 13. IX. 23 o godz. 10-ej przedpoł. na miejscu. Blochy obejrzeć można każdego czasu, bliższe warunki sprzedaży przed przetargiem na miejscu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Poznaniu.

PAPĘ DACHOWĄ

Smołę kamienną — Lepnik
Karbolineum — Dziegieć

Materjały budowlane

wszelkiego rodzaju poleca

Grudziądzka Fabryka Papy

Venzke & Duday

Tel. 88. Grudziądz. Tel. 88.

625

Skóry surowe

wszelkiego rodzaju, jak:

bydlęce, cielęce, końskie, kozie i włósie końskie

kupują i płacą najwyższe ceny rynkowe

Edwin Balcerowicz i S-ka,

GRUDZIĄDZ, ul. Mickiewicza nr. 25.

Telefon nr. 658. 6397

Gospodarstwo

na Pom., hotel z restauracją, 4 pok. hotelowe, 4 gościnne, 4 mieszkaniowe, 2 destylacje, 3 mieszkania lokatorskie po 3 pokoje z kuchnią duża stajnia z górą do siana, 2 morgi roli, ¼ morgi ogrodu, wszystko z urządzeniem, natychmiast do sprzedania. Budynki masywne pierwszej klasy, zbudowane 1911. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 7608.

Kawiarnia Królewski Dwór Hotel

Od 1-go października począwszy

Kwartet artystyczny

pod dyrekcją p. A. Dyszkiewicza. [6005

Kabaret

„Bonboniera“

Toruńska 18 — Telefon 112

Nowootwarcie

od 1 września r. b.

z obszernym programem.

Dyrekcja.

6372

KINO KORSO

Skrzypek Ghetta

Największy sukces Ameryki w 6 olbrzymich aktach. Film ten był w „Epiterion“, jednym z największ. kin New-Yorku bez przerwy przy stale rosnącem powodzeniu tylko 14-cie tygodni wyświetlany.

6390

Niedzielę, o godz. 2: Przedst. dla dzieci.



W Białej Oberży

za Wisłą (dawniej Penner)

odbędzie się

zabawa taneczna

w niedzielę 2 września br. o godz. 4 popł.

O liczny udział uprasza [6386

Piotr Salczyński, gospodarz.

Komisjoner

do sprzedaży maszyn do szycia „Singer“ na Grudziądz i okolicę pożądany

Singer Bydgoszcz, Stary Rynek 15.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Załatwia zlecenia bankowe.
Przyjmuje wkłady i oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy
Zakupuje walutę zagraniczne, złoto, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

34A



Specjalny

Zakład Puszkarski

St. Czapczyk, Grudziądz, Toruńska 8 (podwórze).

wykonuje wszelkie reperacje broni kurkowej i automatycznej fachowo i sumiennie. [6255

Posady

Dziewczynka do posyłek władająca językiem polskim i niemieckim, może się zaraz zgłosić. Ogrodnictwo przy Parku miejskim. (narożnik Rzezalnianej)

Ucznia

do introligatorni poszukuje

Drukarnia Pomorska T. A.

Dzielnych

instalatorów,

blacharzy

przyjmie zaraz 6398

Patermann i Ska.

Pomocnika malarskiego

obeznanego z napisami godeł firmowych, poszukuje przy stałej pracy P. Marschler, Plac 23-go Stycznia 18.

2 młodszych

czelad. krawieckich

na stałą pracę poszukuje od zaraz [7611

Stanisław Reich mistrz krawiecki. Nowe n/Wisłą.

Sprzedaż

Materjał opałowy i budowlany

poleca po przystępnych cenach dziennych

A. Dutkiewicz Nast.

tel. 117. [6361

Piano Skrzydło

(stare) bardzo tanio na sprzedaż Radzyńska 22 skład papieru. [7601

Do sprzedania:

biurko i leżanka

Stolarnia Dąbrowskiego Józ. Wybickiego 44 [7615

Rower do sprzedania [7613 Lipowa 11, skład drzewa.

Rower do sprzedania. Młyńska 7, I p. na prawo. [7612

Fuzja

kal. 12, bezkurkowa dobrze utrzymana do sprzedania ul. Moniuszki 7, I p. n. l. [7610

Kupna

Kotły okrągłe zakryte dla przetapiania aswaltu, mogą być na wozach, kupię. Oferty z podaniem ceny Reklama Pomorska Toruń, Stary Rynek 12. [6400

Młóckarkę

do parowej maszyny

kupię.

Oferty z podaniem szerokości i z jakiej fabryki proszę podać pod Nr. 7619 do eksp. „Głosu Pomorskiego“

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska, Grudziądz Groblowa 27/29

Codopiero nadszedł

wagon podków

z huty Bismarcka (Falwa-Hütte)

Oprócz tego polecamy bogaty wybór w

emalji

w naszym oddziale II. 6402

Zakłady Przemysłowe

Szymczak, Małecki i Ska.

T. z o. p.

Poznań, ul. Dąbrowskiego 81, telefon 1142.

Kino-teatr Apollo

Dziś!!! PREMJERA Dziś!!!

z genialną czarowną

MARY PICKFORD

Sztuka w 6-ciu aktach:

Miljarderzy

czarowny pełen efektów film artystyczny. [6394

Początek o godz. 8¹⁰

Centralne ogrzewania

wszystkich systemów urządza

:-: i reperuje fachowo :-:

Firma Laskowski i Zander

Świecie n/W. ulica Kopernika 4.

Interes wszelkiej instalacji i blacharni budowlanej. 6317

Prasę stemplową, nową lub używaną, może być z brykieciarni, kupię. Oferty z podaniem ceny Reklama Pomorska Toruń, Stary Rynek 12. [6399

Mieszkania

Dobrze umeblowany

Pokój

do wynajęcia Słowackiego 4, I na pr. [6389

UMEBL. POKÓJ do wynajęcia. Radzyńska 9, I p. l. [7614

Pokój umeblow. do wynaj. Spichrzowa 7 (przy górze zamk.) 7617

Zguby

Dnia 30. 8, jadąc pociągiem Nr. 412 o godz. 12 od Laskowic w stronę Bydgoszczy, zostawiłem w wagonie [7620 czarną teczkę skórzaną z rozm. dok. wojsk. i cyw. Znalazcę proszę o łask. przesłanie dokumentów za wynagr.: Wiele, pw. chojnicki. Orłowski.

Różne

Do strojenia lepszych fortepianów

przybędę w najbliższych dniach do Grudziądza.

W. Bienert

fabrykant fortepianów.

Zgłoszenia przyjmuje p. Rutkowska, Sienkiewicza 7, skład muzykalji

6404

WEŁNĘ mytą i niemytą przyjmuje się do przerobienia swetrów, szali, czapek, rękawiczek i pończoch [7557 Strzelecka 1a. I piętro prawo. Pończochy przyjmuje się do nadrabiania.

2 większe walizki

kupię. Łaskawe zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr 1000.

Sprzedam [7523 dęb. sypialny pokój używany. Cafft, ulica Lipowa nr. 34, II piętro.

Szkoła muzyczna

Zbąska nast. Bartelówna Lipowa 32, prt.

rozpocznie lekcje

od 1 września.

Największy dziennik prowincjonalny. Najpoczytniejsze pismo w Wielkiem Województwie Lubelskiem i na Przyległych Kresach

„Express Lubelski“

wydany w wielkim, stołecznym rozmiarze, redagowany żywo i interesująco, mający świetnie zorganizowaną służbę informacyjną — jest wskutek swej poczytności we wszystkich sferach — najlepszem miejscem ogłoszeń dla firm Handlowo-Przemysłowych.

Adres wydawnictwa: LUBLIN „Express Lubelski“, ul. Kościuszki nr. 8, — Skrzynka Pocztowa nr. 117. —